

OD DUCHOWYCH ROZTEREK DO JEZUSA

Łukasz Lejsza

Urodziłem się w roku 1977 w rodzinie Świadców Jehowy. Mieszkałem razem z rodzicami i dziadkami tj. rodzicami mojego ojca. Wszyscy byli Świadcami Jehowy oprócz mojego ojca, który kilka lat wcześniej został wyłączony z ich społeczności za palenie papierosów i nadużywanie alkoholu. Ja wraz z siostrą zostaliśmy wychowani w wierze Świadców. Staralem się żyć zgodnie z tym, czego mnie nauczono. Nigdy nie miałem wątpliwości, że to czego mnie nauczono i to, w co wierzę jest prawdą. Chrzest w Organizacji ŚJ przyjąłem w wieku 13 lat i cały czas, aż do momentu mojego nawrócenia do Jezusa, ślepo wierzyłem Towarzystwu Strażnica – nie odczuwałem potrzeby weryfikacji moich wierzeń. To w co wierzyłem dostawałem podane „na talerzu” – przygotowane przez Organizację i rozpowszechniane w różnych książkach i czasopismach, takich jak „Strażnica” i „Przebudźcie się”. Biblię czytałem, ale przez „różowe okulary”, którymi były wymienione czasopisma i inne publikacje ŚJ. W moim studiowaniu Biblii nie było miejsca na inspirację Ducha Świętego, to Organizacja decydowała jaka powinna być interpretacja i właściwe rozumienie Biblii.

W 1996 roku z szeregów Organizacji wystąpił mój dziadek, który był jej członkiem przez 40 lat, pełnił tam również wysoką funkcję starszego zboru. Kilka miesięcy później w ślady mojego dziadka poszła również babcia. Był to dla mnie prawdziwy cios. Dziadek z babcią dostarczali wielu dowodów na to, że Strażnica kłamie, jednak odrzucałem ich argumenty, aczkolwiek rozmowy z nimi pozostawiły w moim sercu ziarno prawdy, które powoli wzrastało. Od babci i dziadka dowiedziałem się, że istnieją inne społeczności wierzących, gdzie ludzie dzielą się swoją wiarą, że znają Boże imię – Jahwe/Jehowa. Później gdy na zebraniach ŚJ słyszałem jak mówiono, że tylko Organizacja jest prawdziwa, że tylko oni głoszą Imię Boże, to już wiedziałem, że jest to fałsz. Z czasem, a dokładnie na przełomie listopada i grudnia 2000r przestałem przychodzić na zebrania i utrzymywać kontakty z członkami Organizacji.

Znalazłem się wtedy w rozterce, bo tak naprawdę nie wiedziałem co mam robić dalej. Wiedziałem, że w Organizacji jest fałsz i różne poprzekęcane i wielokrotnie zmieniane nauki, czy też wielokrotnie wyznaczone i zmieniane daty końca świata, które się nie sprawdziły. Wiedziałem, że już nie wrócę od Organizacji ŚJ, ale nie chciałem także iść gdzieś indziej, bo nie byłem przekonany, że w ogóle jest gdzieś prawda. Cały czas modliłem się do Boga, aby wskazał mi drogę, bo tak naprawdę w głębi serca chciałem służyć Bogu i mieć z Nim społeczność.

Wtedy też nadszedł czas upadku moralnego – zacząłem chodzić na dyskoteki i pić alkohol.

W styczniu 2001 roku dziadek podarował mi książkę Billy Grahama pt. „Musicie się na nowo narodzić”. Nie przeczytałem jej do końca, gdyż nie wszystko rozumiałem, więc odłożyłem ją na półkę.

Dalej były dyskoteki i alkohol, ale bywały również momenty refleksji i modlitwy do Boga o Jego prowadzenie. Duch Święty już od dawna pracował nade mną, choć nie zdawałem sobie z tego sprawy. W końcu doszedłem do punktu krytycznego, kiedy stwierdziłem, że takie życie

na dłuższą metę jest pozbawione sensu. Miałem wiele duchowych rozterek i wątpliwości dotyczących Boga i sposobów Jego działania. Zaczęły mnie nachodzić myśli samobójcze. Jeszcze raz postanowiłem się pozbierać – czytać Biblię i modlić się. Po raz drugi wziąłem do ręki książkę „Musicie się na nowo narodzić” i tym razem przeczytałem ją „od deski do deski” z pełnym zrozumieniem jej treści. To był moment mojej osobistej przemiany, upadłem na kolana przed Bogiem, w gorącej modlitwie i ze łzami w oczach wyznałem Mu swoje grzechy, prosiłem aby to On od tej chwili był moim Panem i osobistym Zbawicielem. Prosiłem aby On przejął kontrolę nad moim życiem i aby uczynił mnie szczęśliwym człowiekiem. To był koniec kwietnia 2001r, wtedy Pan Jezus Chrystus wstąpił do mojego życia i zamieszkała we mnie, a ja narodziłem się na nowo. Zacząłem regularnie czytać Biblię i modlić się i to był początek mojej fascynacji Bogiem i życia z Nim. On zaczął obdarzać mnie pokojem i radością. W lipcu 2001 babcia zaprowadziła mnie na nabożeństwo do jednego ze zborów Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan, gdzie tydzień później przyjąłem chrzest przez zanurzenie w wodzie. Do dzisiaj jestem związany z tą społecznością, gdzie wszyscy zachęcamy się wzajemnie do trwania w wierze. Jestem aktywnym członkiem kościoła, chce aby Bóg zawsze był przede mną uwielbiony. Z ewangelią się nie rozstaję – głoszę ją wśród studentów w akademikach, a także metodą „od domu do domu” w Policach, gdzie tworzy się nowa społeczność chrześcijan.

Chciałbym być użytecznym sługą, zaangażowanym w głoszenie ewangelii, tak aby jej światło świeciło wszędzie i aby nastąpiło w naszym kraju duchowe przebudzenie. Jestem wdzięczny Bogu, że pozwolił mi się znaleźć i uczynił mnie swoim dzieckiem, a teraz prowadzi Swoją drogą Prawdy. Teraz nie służę Bogu dlatego, że muszę, lecz ponieważ chcę – w odpowiedzi na Jego miłość. Mogę studiować Biblię bez żadnych „dodatków” i otwarcie wśród innych wierzących wyrażać moje opinie. Dziękuję za to Bogu i pragnę, aby więcej ludzi mogło Go poznać.

Jeśli powyższe świadectwo poruszyło Ciebie i chciałbyś dowiedzieć się czegoś więcej, proszę skontaktuj się z osobą która dała ci tę ulotkę lub:



Zmienione Życie **Misja Pielgrzym Polska**

ul. Piotrkowska 118, Skr. Pocz. 478, 90-950 Łódź
Tel: 042 6306932, Kom. 698 854777, Email: biuro@pielgrzym.org
www.pielgrzym.org lub www.wydawnictwopielgrzym.com

© Misja Pielgrzym 2003. Można drukować, powielać i rozdawać bezpłatnie bez dokonywania zmian na tej ulotce.